

Stanisław Windakiewicz

Okolo przedstawienia "Cyda" 1661 r.

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 12/1/4, 306-310

1913

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tem weselu (Heck II. str. 155), lub z przygotowaniem do niego, choć Heck (158), opierając się na zwyczaju literackim Szymonowicza powtórnego opracowywania swych pomysłów, sądzi, że *In nuptias* jest takim powtórnem opracowaniem i że *Kołacze* dlatego należy przełożyć na r. 1613.

Mógł jednak Szymonowicz być na niejednym weselu, niejedną pieśń słyszeć i niejedno przemówienie starosty. Zwyczaj zaś humanistyczny pisanie epitalamiów, któremu sam hołdował, mógł go uprawnić do ujęcia analogicznych utworów ludowych w formę literacką. Temu nie sprzeciwia się fakt, że owe mowy starostów weszły może w modę pod wpływem epitalamiów humanistycznych. Wpływu sfer inteligentnych dowodzi nawet owa mowa z Wacława z Oleska: nasz starosta nazywa raz pannę młodą „urodziwą damą“.

Lwów.

Mieczysław Kwiatkowski.

Około przedstawienia „Cyda“ 1661 r.

Marya Ludwika, precyozystka paryska, a potem zdecydowana jansenistka, zostawszy królową polską (1645), nie przerywała żywych stosunków umysłowych z Francją. Lubiła ona teatr i nie mogła być obojętną dla twórczości Kornela, który właśnie w czasie jej młodości się rozwinął i wystawił naprzód *Cyda* 1636 r., a potem sławne swe tragedye Horacego, *Cynnę*, *Polyeukta* i interesującą komedye *Le menteur* (1640—43). Wychowawca jej, opat Michał de Marolles, sam lubownik teatru, rozwinął w niej upodobanie do widowisk scenicznych. Po zamążpójściu utrzymywała nasza królowa ciągłą styczność z Paryżem przez kuryerów królewskich, stałych korespondentów i domy handlowe i bankierskie w obu krajach. Miała ona bardzo inteligentnego sekretarza do korespondencji francuskiej, Piotra Des Noyers, którego Pascal nazywa „homme très savant et très digne de la place qu' il occupe aupres de cette grande reine“¹⁾.

Dzięki tym urządzeniom wymiana wiadomości między dworem polskim a Paryżem była za Maryi Ludwiki niezwykle ożywiona. Wymownym śladem łączności duchowej naszej królowej z Francją jest gorliwe zajęcie się na dworze polskim Prowincyałkami Pascala w chwili ogłaszania ich pojedynczymi listami. Potem dowiadujemy się o stałej i długoletniej korespondencji, utrzymywanej przez naszą królowę z matką Angeliką Arnauld, opatką i reformatorką klasztoru w Port-Royal pod Paryżem. Ko-

¹⁾ Mansuy A. *Le monde slave et les classiques français*. Paris 1912, str. 169, 293, 309.

respondencya ta wydała podobno 2000 listów i odpowiedzi, z czego zachowało się przeszło 300 odpowiedzi opatki na listy naszej królowej.

Marya Ludwika była tak przejętą jansenizmem, że przed wyjazdem do Polski odbyła osobną rekolekcyę w Port-Royal, żeby się uciszyć i nabrać ducha na daleką i ciernistą a dla niej w danej chwili zupełną tajemnicą osłoniętą drogę życia²⁾.

Ale oprócz duchowej łączności, utrzymywała nasza królowa także stałe literackie czucie z Paryżem. Stosunki te najlepiej ilustruje poezya Saint-Amanta, właściwie Marka Antoniego Gérarda, znanego autora wierszy groteskowych *le Fromage*, *la Crevaillle*, *les Cabarets* i twórcy pięknych ód *La Solitude* i *Le Contemplateur*. Wesołego tego i poczciwego poetę zrobiła nasza królowa pensyonarzem swego dworu, z wysoką pensyą 3.000 liwrow, jakiej nawet Kornel nie pobierał od króla francuskiego. To stało się powodem, że Saint-Amant odwiedził Maryę Ludwikę w Warszawie r. 1650. Dedykował on jej capolavoro swego życia, epopeę idylliczną *Moysé sauvé* (1653), którą następnie miał złośliwie ocenić Boileau w *L' Art poétique*; i napisał na jej cześć ciepły panegiryk p. t. *La Génereuse*, w którym w podniosłych słowach wielbił jej zachowanie się w czasach najazdu szwedzkiego na Polskę, a zwłaszcza na polu bitwy pod Warszawą r. 1656. Panegiryk ten ma analogię w literaturze polskiej w liryku Kochowskiego: *Męstwo nieustraszone króla Jana Kazimierza w warszawskiej potrzebie 1656* — ale jest bez porównania obszerniejszy i wspanialszy. Saint-Amant, oddany całą duszą Maryi Ludwice, upowszechnił sympatye i zaciekał Francuzów do Polski. W admiracyi polskości posunął się tak dalece, iż czasem żartobliwie nazywał się „Saint-Amantským“.

Poeta ten znał naszą królowę od dzieciństwa. Zanim został pensyonarzem polskiego dworu, już od 25 lat był „gentilhomme servant“ książąt de Nevers. Wiedział on doskonale o energicznym temperamencie naszej królowej i że oddawna pragnęła wzbic się nad poziom i odegrać wybitną rolę na świecie. To też z radością powitał jej niespodziane wyniesienie, wtórował jej powodzeniu i przez całe życie obdarzał ją uniżonem a serdecznem uwielbieniem. W dziełach Saint-Amanta sporo utworów odnosi się do Maryi Ludwiki, mianowicie: 1) *Sonnet pour la Serenissime Reine de Pologne, devant son mariage l'an 1645*; 2) *Epistre à l'hyver Sur le voyage de la Serenissime Majesté en Pologne*; 3) *Epistre diversifiée à M. Desnoyers z miasteczka katalońskiego Colioure na granicach Francyi, gdzie r. 1647 przebywał*; 4) *Sonnet a la Serenissime Reine de Pologne en lui envoyant une partie de mon*

²⁾ Mansuy l. c. 299—301.

Moyse, przesłany równocześnie z poprzednim listem do Des Noyers'a; 5) Sonnet à la Santé pour le second mariage de la Serenissime Reine de Pologne. Z wierszów tych najciekawsze zapewne są Épître à l'hyver i Épître diversifiée à Des Noyers, które dadzą się dziś jeszcze z wielkim interesem odczytać³⁾.

Do pobytu tego osobliwego poety w Polsce odnosi się znów druga serya wierszy, a mianowicie: 1) La Polonoise a Theandre; 2) Stances sur la grossesse de la Serenissime Reine de Pologne et de Suede; 3) Sonnet sur les prochaines couches de S. M. P.; 4) Sonnet sur la naissance du P. de P.; 5) trzy epigramaty De l'hyver du Nort; 6) La Vistule sollicitée z racyi wyjazdu poety z Polski 1650 r. W tej drugiej seryi przygodnych kompozycji naszego panegirysty najmocniej zająć nas mogą Stances sur la grossesse de la S. Reine⁴⁾.

Potem r. 1654 Saint-Amant pisał jeszcze Épître A Monsieur l' Abbé de Villeloin, t. j. do opata Michała de Marolles, byłego nauczyciela królowej, który go niegdyś polecił na pensyonarza polskiego dworu. W niej dziękuje on Maryi Ludwice za czek pieniężny, który go w niedostatku materyalnym poratował, i przeprasza ją, że na razie wskutek słabości i starości nie może się zdobyć na „un compliment qui soit de bien alloy“. Przyznaje on Maryi Ludwice, że jego poezye zawsze z ogromnem zajęciem i przyjemnością czytywała „qui lit ses vers, qui les relit sans cesse“, o czem spotykamy także wzmiankę w Pamiętnikach tegoż de Marolles, stwierdzającego, że Marya Ludwika znajdowała dziwne upodobanie w poezyach przywiązanego do niej Normandczyka, „elle avait oui quelquefois de ses poèmes sérieux avec beaucoup de plaisir“.

W liście do Michała de Marolles, opata de Villeloin, zapowiedział Saint-Amant, że napisze panegiryk na cześć Maryi Ludwicy, któryby godzien był jego wdzięczności, talentu i podziwu dla królowej. Miał to być ów ciekawy utwór La Généreuse, do którego odpowiednik znajdujemy w odach Kochowskiego. Ale zanim do tego przyszło, Saint-Amant porozumiał się z Kornelem, Normandczykiem tak jak on sam, z którym razem naówczas w Rouen przebywał, i namówił go, żeby Maryi Ludwice przesłał wydawaną właśnie w tych czasach i z wielkiem skupieniem przeprowadzaną piękną i głośną przeróbkę wierszową Na ślad o w a n i a Jezusa Chrystusa Tomasza à Kempis.

Tłomaczenie to w danej chwili nie było jeszcze skończone. Kornel mógł Maryi Ludwice przesłać tylko częściowy przekład tego dziełka p. t. L' Imitation de Jèsus Christ. Traduite

³⁾ Oeuvres complètes de Saint-Amant w Bibl. elzevirienne. Paris 1885. I. 406—36, II. 438.

⁴⁾ Oeuvres de Saint-Amant I. c. II. 17—36, 65—6, 93—8.

en vers français par P. Corneille. A Paris 1654, wydany w 12-ce i obejmujący tylko dwie księgi i 30 rozdziałów trzeciej. Kornel pracował nad tą parafrazą 6 lat, począwszy od r. 1651, i wydawał ją częściami w miarę postępu dzieła. Wydanie kompletne, dedykowane papieżowi Aleksandrowi VII., wyszło dopiero 1656 r. — w rok po przesylce Maryi Ludwice⁵⁾.

O dziwnym tym fakcie przesłania Maryi Ludwice przez sławnego Kornela, w czasie jej największego ucisku w Polsce, parafrazy wierszowej Tomasza à Kempis, dowiadujemy się z nowego poematu naszego Saint-Amanta, napisanego 1655 r. p. t.: *Stances A Monsieur Corneille sur son Imitation de Jésus Christ*. W wierszu tym pensyonarz polskiego dworu unosi się nieskończenie nad pięknością i wzniosłością tłumaczenia Kornelowego, wskazuje, jakie korzyści duchowe może każdy z lektury tej osiągnąć i chwali go, że tłumaczenie to posłał Maryi Ludwice, która z rozkoszą dar ten przyjmie i wyrozumie i w nieszczęściach obecnych pociechę wielką z niego odniesie.

A więc pokazuje się, że Kornel rozprawiał w Rouen z Saint-Amantem o nieszczęściach Polski za Jana Kazimierza, przejmował się żywo jej położeniem i dla podtrzymania ufności i odwagi w Maryi Ludwice, przesłał jej swoją wzniosłą parafrazę Tomasza à Kempis. Nad tym faktem unosi się nasz Saint-Amant:

Ha! qu'il faut bien que ma princesse,
 Mon auguste Louyse, honneur des Dieux-Humains,
 Voye en ses precieuses mains
 Ces tresors qu' à Dieu seul ta riche Muse adresse!
 Qu'il faut bien qu'elle die en sa devotion;
 Nul ne peut imiter cette Imitation...⁵⁾
 Elle en fera son assistance
 Contre tant d'ennemis qui causent ses douleurs,
 Elle en vaincra tous les mal-heurs
 Dont il plaist au Très-Haut d'exercer sa constance,
 Et, presque insatiable, en usera, les nuits,
 Comme d'un antidote au poison des ennuis..
 Là, ma princesse Gracieuse,
 Admirant ton ouvrage et si pur et si net,
 En parera son cabinet
 Comme d'une merveille et sainte et precieuse,
 Et peut-etre, ô Jesus, que comme sur Thabor
 Moÿse à tes costez s'y verra luire encore⁶⁾.

⁵⁾ Oeuvres de P. Corneille par M. Ch. Marty-Laveaux (Les Grands Écrivains). Paris Hachette 1862. VIII. XX.

⁶⁾ Oeuvres de Saint-Amant l. c. II. 100—113.

Maryę Ludwikę przeżyłką tą musiał Kornel głęboko uradować i zobowiązać. Współczucie w nieszczęściu jednoczy dusze wzniosłe. Przypomniła się jej cała poezya patryarchy teatru francuskiego, znana jej z lat młodocianych, i gdy rekonstrukcy państwa po wypędzeniu Szweda dokonała, r. 1661 podczas sejmu kazała przedstawić Cyda Kornelowego po polsku. Z wdzięczności za przesłanie *Naśladowania* w chwili ucisku, zrobiła Kornelowi przyjemność, że za życia najślawniejsze swe dzieło miał przełożone i wystawione w języku polskim. Dług moralny, zaciągnięty wobec Kornela przez polską królowę, spłacony został spolszczeniem Cyda dla teatru nadwornego.

Wnioski te wynikałyby wcale naturalnie z faktów, które znamy; choć zaznaczyć wypada, że na to bezpośredniego dowodu nie mamy, jakoby przesyłka *Naśladowania* przez Kornela spowodowała właśnie przedstawienie Cyda. Przesyłka ta uprzedziła tylko o lat kilka tłumaczenie i stanowiła w Polsce pożądane przypomnienie zasług Kornela dla teatru francuskiego. A o tych zasługach któż u nas mógł wiedzieć? Repertuar francuski jeszcze prawie na całe stulecie stanowił terra incognita dla polskich literatów. Wskazać Cyda do przekładu mógł tylko znawca przedmiotu, odczuwający żywo tętno współczesnej literatury francuskiej. Kto czytywał *Provincyalki* Pascala i pisywał do Matki Angeliki w Port-Royal, mógł pomyśleć o potrzebie przekładu Cyda. Niespodziane więc przedstawienie tej sztuki w języku polskim w r. 1661 mamy prawdopodobnie do zawdzięczenia żywej łączności umysłowej Maryi Ludwiki z ruchem literackim jej pierwszej ojczyzny i sympatycznemu odczuciu wielkiej literatury zagranicznej przez kółko najinteligentniejszych Polaków, które tę niezwykłą panią na tronie polskim otoczyło.

Kraków.

Stanisław Windakiewicz.

Do „Pieśni ruskich“.

(Pamiętnik literacki XII., s. 218).

W trzeciej pieśni, podanej przez prof. Brücknera według druku z końca XVII. w., a zbudowanej w zwrotkach typu 7 a 7 a, 5 b 5 b, 7 c, czytamy w zwrotce czwartej:

Prosiła Kasia Jasia
 Na rybkę, na karasia:
 »Prydy Jasiętku,
 Prydy duszeńku,
 Nie budet tobie krywdy!«